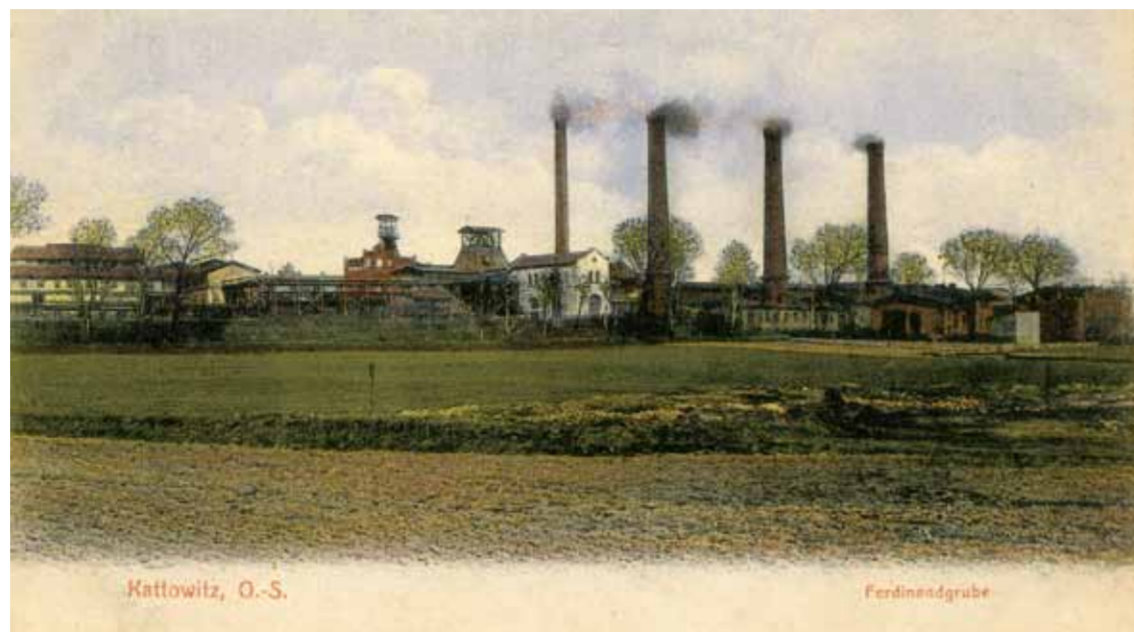


## KOPALNIA

## Ferdinand

Jedna z najstarszych i najdłuższej fedrujących kopalni w Katowicach. Powstała w 1823 roku, zamknięta w 1999 roku.

Obok widok, od strony południowego zachodu, kopalni pod koniec XIX wieku na karcie pocztowej. Przedstawia ona szyb Bartosz (pierwszy z lewej), szyb Gwarek, szyb Nottebohn zniszony. Pierwszy z prawej budynek dla urzędników kopalni, został wyburzony w momencie rozpoczęcia budowy Muzeum Śląskiego. Biały budynek w centralnej części to maszynownia szybu Gwarek.



Katowitz, O.-S.

Ferdinandgrube

Nazwa pochodzi od jednego z imion rotmistrza Ignacego Ferdinanda von Beyma, który złożył wniosek o nadanie pola górniczego do Wyższego Urzędu Górniczego w imieniu gwarectwa, utworzonego do budowy i eksploatacji kopalni. Nie wiemy, czy był osobą szczególnie ważną w gwarectwie, czy tylko wykorzystał okazję jako składający wniosek. Nazwa Ferdinand używana była w latach 1823–1922. Po włączeniu w 1922 roku części obszaru Górnego Śląska w granice państwa polskiego, spolszczono pisownię na Ferdynand, w latach 1936–1939 kopalnię przemianowano na Katowice, kolejno w okresie wojny 1939–1945 wrócono do nazwy Ferdinand, a od 1945 do 1953 roku ponownie nazwano kopalnię Katowice, potem Stalinogród, by — w 1956 roku — powrócić do nazwy Katowice. Gdy w roku 1994 kopalnie Katowice i Kleofas połączyły się, używano nazwy Kleofas – Katowice do końca istnienia obydwu.

Na przykładzie dziejów kopalni Katowice można prześledzić rozwój techniczny i społeczny, jaki miał miejsce w górnictwie górnośląskim od 1823 roku. Wydobywanie węgla zaczynało na wschodnich metodą odkrywkową, a po wyczerpaniu przypowierzchniowych partii pokładów przystępowano do drążenia wyrobisk udostępniających (dukle i szyby) oraz wybierkowych. Po najstarszych wyrobiskach nie zachowały się żadne ślady w terenie, jedynie mapy dokumentują ich istnienie. Poznanie całego długiego ciągu rozwoju techniki górniczej przybliży nam i pozwala lepiej zrozumieć współczesne metody pracy oraz ich rodowód.

Kopalnia Katowice była stale modernizowana, zastosowano wszystkie osiągnięcia techniczne pozwalające na intensyfikację produkcji oraz zapewniające wzrost bezpieczeństwa pracy. Dla rozwoju kopalni szczególnie pomyslnie były ostatnie dwa dziesięciolecia XIX i pierwsza dekada XX wieku do 1914 roku. W tym czasie nastąpiła też znaczna poprawa warunków życia, wzrosły zarobki, przybywało mieszkań — jak je określano „zdrowych”, część pracowników dołowych miała zapewnioną osmiogodzinną dniówkę. W uzyskaniu tych warunków pomogły niewątpliwie strajki oraz rozwój organizacji związkowych. Poprawie warunków społecznych sprzyjał postęp techniczny, kosztowny dla przemysłowców, drogie maszyny i urządzenia wymagały fachowej obsługi. Fachowcy byli przez pracodawców szanowani, bo przyczyniali się do wzrostu produkcji oraz zysków. Wybuch pierwszej wojny światowej zaburzył ten układ, a powojenne lata z biedą, hiperinflacją i wielkim kryzysem światowym nie sprzyjały rozwojowi. Dla kopalni Ferdinand bardzo niepomysłnym zdarzeniem była ówczesna zmiana właściciela — Friedrich Flick był znanym niemieckim finansistą i bezwzględny spekulantem, nieinteresującym się technicznym rozwojem swoich licznych przedsiębiorstw. Przejęcie kopalni pod zarząd władz polskich pod koniec lat trzydziestych XX wieku zapewne uratowało byt kopalni, jednak czas politycznych napięć w Europie utrudniały szybkie wprowadzenie niezbędnych inwestycji, a wybuch drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 roku uniemożliwił.



Widok kopalni z lotu ptaka, lata 80. XX wieku.

## POŁOŻENIE

Pierwotne pole górnicze kopalni znajdowało się we wsi Bogucice i po części w Katowicach, które także były wówczas wsią. Zakład główny powstał w Bogucicach, po północnej stronie Rawy, tak więc do 1924 roku, kiedy gminę Bogucice włączono do Katowic, kopalnia nie miała nic wspólnego z Katowicami. Ostatni adres: ul. Kopalniana 6.

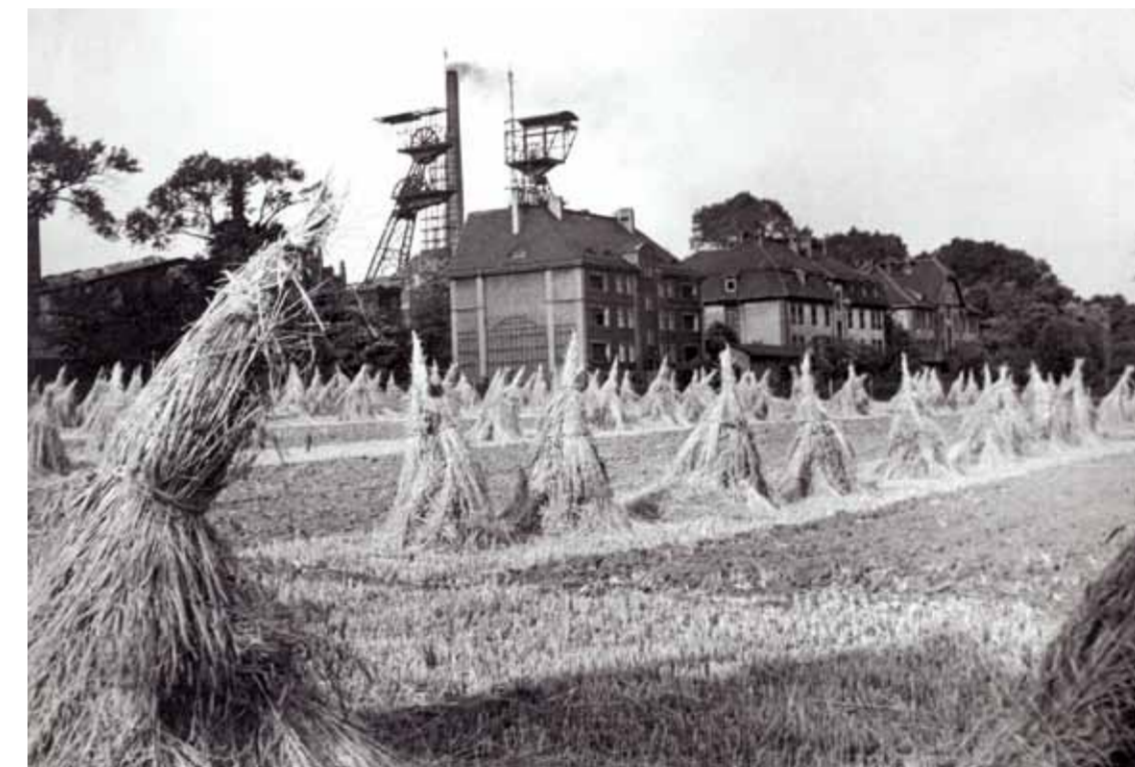
Kopalnia Ferdinand należała do kopalń średniej wielkości, jej zasobność złożowa też nie była duża. W 1920 roku zasoby węgla kamiennego kopalni oceniono na 283 mln ton, jednakże znaczna ich część znajdowała się w filarze ochronnym pod śródmieściem Katowic, a jedynie 124 mln ton można było przeznaczyć do wybrania. W 1945 roku zasoby oszacowano na 223 mln ton.

## Trochę historii

Emerytowany rotmistrz i faktor solny, Ignatz Ferdinand von Beym w imieniu współników, kupca Izaaka, Freunda z Tarnowskich Gór i lekarza powiatowego z Bytomia, Georga Kühnela wystąpił 8 sierpnia 1822 roku do Wyższego Urzędu Górniczego w Brzegu z wnioskiem o zezwolenie na założenie kopalni węgla w Bogucicach. Nadanie górnicze, równoznaczne z pozwoleniem na budowę kopalni, uzyskał 21 maja 1823 roku.

Powierzchnię pola górniczego kopalni powiększano latami poprzez połączenie z sąsiednimi polami. Do 1884 roku po kolejnych przyłączeniach pole górnicze kopalni Ferdinand obejmowało około 10 km<sup>2</sup> i sięgało od obecnych dzielnic: Załęża i Dębu po Małą Dąbrówkę i Koszutkę oraz śródmieście Katowic. Dalsze powiększenie pola górniczego nastąpiło w 1920 roku po utworzeniu i włączeniu pola Katowice, wtedy łączny obszar wzrósł do 13 km<sup>2</sup>.

Kopalnie funkcjonowały w XIX wieku w ramach gwarectwa, które było spółką. Jej członków nazywano gwarkami. Jako współwłaściciel gwarectwa, kopalnia umownie dzieliła się na 128 części — udziałów, w postaci papierów wartościowych, nazywanych kuksamami, które można było sprzedawać, kupować, dziedziczyć, zastawiać. Sześć spośród tych 128 każdorazowo przydzielano właścicielowi gruntu, na którym znajdowała się kopalnia, Kasie Brackiej i funduszowi na utrzymanie kościołów i szkół. Sześć kuksów nazywano wolnymi, gdyż były wolne od dopłaty w razie deficytu.



Jeżeli właściciel gruntu oświadczył gotowość do udziału w eksploatacji, otrzymywał połowę, to jest 61 kuksów, jako współwłaściciel. Kopalnia Ferdinand znajdowała się na terenach należących do dóbr rodziny Mieroszewskich. Stanisław Mieroszewski właściciel majątku (który był ordynacją, w Niemczech nazywała się ona fideikomisem) w Mysłowicach i dóbr w Bogucicach wyraził taką wolę i otrzymał swoją połowę udziałów (61 kuksów).

Dynamiczny rozwój kopalń na Górnym Śląsku — a co za tym idzie na obszarze współczesnych Katowic — od pierwszych lat XIX wieku, związany był z odkryciem przez Johanna Christiana Ruberga produkcji metalicznego cynku. Była to jednak produkcja bardzo energochłonna. W tym okresie na wytworzenie 1 tony cynku zużywano 26 ton węgla (potem zmniejszyła się ta ilość do 10 ton i utrzymała się do końca XIX wieku).

Aby uniknąć transportu węgla huty cynku, niewymagające dużych środków inwestycyjnych, lokowano w pobliżu nowo zakładanych kopalń węgla. Gdy więc doszło do wybudowania w Bogucicach dwóch hut cynku, Franz w 1818 roku i Fanny w 1822 roku, następnym krokiem było założenie kopalni Ferdinand, która zaopatrywała je w paliwo. Zapotrzebowanie na cynk było tak duże, że w latach 1821–1822 jego ceny wzrosły trzykrotnie.

Działanie kopalni Ferdinand — i każdej innej w okolicy — w pierwszej połowie XIX wieku było oczywiście odmienne od tego, z czym dzisiaj kojarzymy kopalnie.

Budowa geologiczna złoża zdecydowała o sposobie udostępnienia pokładów i ich wybierania. Jak wynika z mapy górniczej założonej w 1824 roku, na polu górniczym kopalni Ferdinand dwa pokłady wychodziły na powierzchnię, nakryte jedynie cienką warstwą nadkładu i darnią. Sądzić można, że powierzchniowe i przypowierzchniowe wybieranie węgla mogło mieć miejsce przed datą wy-



Po lewej stronie kopalnia w latach międzywojennych, widziana z miejsca, gdzie obecnie znajduje się Uniwersytet Śląski. Widok snopków zboża w okolicy zakładów pracy nie był niczym nadzwyczajnym w tamtych latach, co uważny czytelnik zauważy na kilku jeszcze innych fotografiach w albumie. Poniżej kopalnia w tym samym czasie, widziana z miejsca, gdzie obecnie znajduje się Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach.



## Stan obecny

W 1978 roku kopalnia wydobyla 1,8 mln ton węgla przy zatrudnieniu 3,4 tys. pracowników. Jednak już w następnym roku wydobycie spadło do poziomu 1,7 mln ton, a w 1980 roku uzyskano 1,5 mln ton, przy zatrudnieniu 3,4 tys. osób.

W marcu 1980 roku wprowadzono w kopalni czterobrygadowy system pracy, do którego kopalnia nie była przygotowana pod względem techniczno-organizacyjnym. Został on zlikwidowany po podpisaniu 3 września tego roku Porozumienia Jastrzębskiego. Spadek wydobycia udało się zatrzymać w 1982 roku, gdy kopalnia pozyskała 1,6 mln ton węgla. Jednak duża część wydobycia uzyskiwana była z pracy w soboty, niedziele i święta. Załogę kopalni stanowiło wtedy 3,9 tys. osób.

26 czerwca 1996 roku Zarządzeniem nr 3/96 Prezesa Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. kopalnia Katowice została połączona z kopalnią Kleofas. Od tego momentu istniała KWK Katowice – Kleofas podzielona na Ruch I — Kleofas i Ruch II — Katowice. W ostatnim roku samodzielnej działalności zakład dostarczył 1,3 mln ton węgla, przy zatrudnieniu 2,8 tys. pracowników. Ruch II Kopalni Kleofas – Katowice (czyli dawna samodzielna kopalnia) dysponował wtedy polem górniczym o powierzchni 8,6 km<sup>2</sup>, siedmioma szybami, a wydobycie prowadzono na poziomach 500 i 630 m.

W związku ze stwierdzoną trwałą nierentownością, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku działalność kopalni została zakończona w 1999 roku. W lipcu tego roku zakończono wydobycie, a prace likwidacyjne trwały do 30 czerwca 2001 roku.

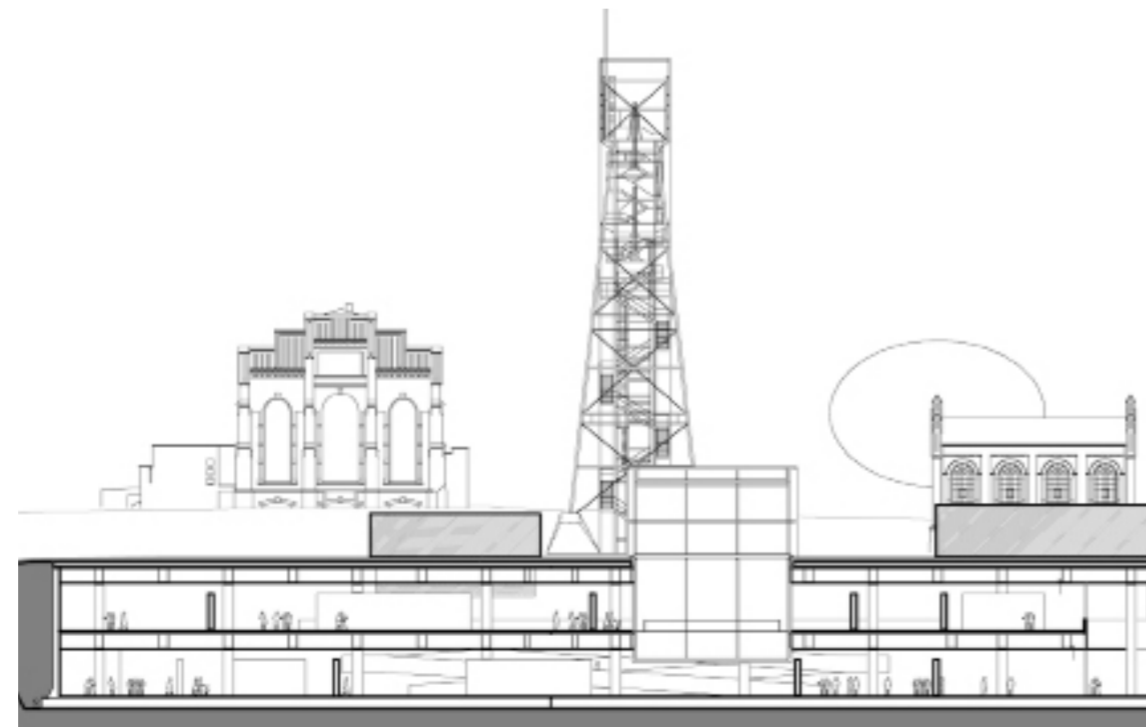
2 lipca 2001 roku za kwotę 70,4 tys. zł, Spółka Restrukturyzacji Kopalń SA w Bytomiu kupiła od Katowickiego Holdingu Węglowego SA likwidowaną kopalnię Katowice. Została ona przekształcona w oddział terenowy spółki, na obszarze którego powstał Rejon Katowice Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń w Czeladzi. Odpowiadał on za zabezpieczenie kopalni Staszic przed zagrożeniem wodnym.

Do końca 2000 roku w kopalni Katowice istniały pompownie głównego odwadniania na poziomach: 300 m, 500 m i 630 m. Od IV kwartału 2001 roku w szybie Bartosz II funkcjonowała pompownia głębinowa wyposażona w agregat pompowy firmy RITZ o wydajności 7,2 m<sup>3</sup> wody na minutę. W lipcu 2004 roku na tym samym szybie zabudowano drugi agregat firmy RITZ o wydajności 7,2 m<sup>3</sup> wody na minutę. Wentylację szybu zapewniał wentylator typu WLE 630A. W dniu 4 marca 2003 roku po samodzielny oddział został przeniesiony bezpośrednio do CZOK.

Pompownia Katowice utrzymuje poziom odwadniania w zrobach pomiędzy -204,5 m ÷ -198,5 m, tj. 484,5 ÷ 478,5 m poniżej powierzchni terenu. W wyniku zatopienia wyrobisk dołowych kopalni, w jej wyrobiskach powstał w 2001 roku zbiornik wodny o symbolu W-6, którego objętość szacuje się na około 6,6 mln m<sup>3</sup> wody. Średni dopływ wyniósł 4,4 m<sup>3</sup>/min, tj. około 6,34 tys. m<sup>3</sup>/dobę. Pompownia w 2016 roku wypompuwała 2,343 mln m<sup>3</sup> wody (czyli 6,42 m<sup>3</sup> na dobę) i odprowadziła ją kolektorem podziemnym — jego ujście znajduje się w okolicy osiedla Gwiazdy — do Rawy.

Trzeba przyznać, że kopalnia miała dużo szczęścia także po zakończeniu wydobycia. Udało się bowiem zajmowany przez nią ogromny obszar tuż obok centrum miasta, przeznaczyć na cele edukacyjno-kulturalne, nie gubiąc jednak znaków świadczących o poprzedniej, blisko dwustuletniej historii tego miejsca.

Obecnie pozostały następujące historyczne obiekty kopalni, pamiętające czasem koniec XIX wieku: nadszybie szybu Bartosz, maszynownia szybu Bartosz (z zachowaną maszyną parową), budynek maszynowni szybu Warszawa I, wieża szybu Warszawa II, łaźnia główna, łaźnia szybu Gwarek (obiekt po starej maszynie wyciągowej), warsztaty mechaniczne, warsztaty elektryczne, stolarnia, magazyn odzieżowy, kuźnia, siłownia energetyczna, kotłownia, rymarnia oraz wieża ciśnień.



Kamień z tablicą upamiętniającą przeznaczenie kopalni Katowice na siedzibę Muzeum Śląskiego obecnie leży na uboczu.



Tak zwany sektor północny, czyli XIX-wieczne obiekty kopalni, który zgodnie z opracowaną koncepcją powoli staje się integralną częścią Muzeum.

W 2011 roku na obszarze byłej kopalni Katowice przystąpiono do budowy Muzeum Śląskiego, charakteryzującego się oryginalną architekturą, bowiem podstawowe pomieszczenia ekspozycyjne zostały zlokalizowane pod ziemią. Otwarcie muzeum nastąpiło 26 czerwca 2015 roku.

Uwolniony teren — pod koniec XX wieku kopalnia dochodziła do Spodka — postanowiono przeznaczyć na instytucję związane z kulturą i sztuką.

Ostatecznie zaakceptowana lokalizacja Muzeum Śląskiego na terenach pokopalnianych była którąś z kolei. Pod koniec XX w. bardzo poważnie rozważano wybudowanie siedziby muzeum naprzeciwko Parku Kościuszki. W podjęciu takiej, a nie innej decyzji pomogły fundusze z Unii Europejskiej, która hojnie finansowała rewitalizację terenów poprzemysłowych.

Międzynarodowy konkurs na zagospodarowanie części terenu byłej kopalni Katowice oraz koncepcję architektoniczną nowego gmachu Muzeum Śląskiego ogłoszono 30 października 2006 roku.

Z 18 nadesłanych prac wybrano projekt przygotowany przez austriacką pracownię Riegler Riewe Architekten ZT-Ges.m.B.H z Grazu, zgodnie z którym część kondygnacji usytuowana jest nad ziemią, np. budynek administracyjny (w całości), foyer wejściowe oraz hol centralny (częściowo nad ziemią, częściowo pod nią).

Umowę na realizację kompletnej dokumentacji projektowej podpisano 7 lutego 2008 roku. Lata 2008, 2009 i początek 2010 obejmowały prace projektowe przy nowym gmachu, jak również infrastrukturze niezbędnej do jego wybudowania i funkcjonowania. Etap ten to ponadto uzyskiwanie wszelkich uzgodnień branżowych, niezbędnych decyzji administracyjnych oraz weryfikacja projektów przez zespół Inżyniera Kontraktu. We wrześniu 2009 roku uzyskano pozwolenie na budowę nowej siedziby Muzeum Śląskiego.

Aby zrealizować projekt, a więc utworzyć obiekt o kubaturze 204 tys. m<sup>3</sup>, należało dokonać wykopu o wymiarach 230 m x 85 m x 15 m. Cała powierzchnia, jaka była do zagospodarowania, to około 2,7 ha, co stanowi 1/3 terenu przeznaczonego na budowę muzealnego kompleksu.

### A to ciekawe!

Podkreśla się wyjątkowość pomieszczeń muzealnych i ich podziemne ułożenie. Najniższej położona część muzeum poniżej poziomu terenu sięga 15 metrów głębokości.

Warto przypomnieć, że podziemny parking w nieodległym Altusie (ukończony w 2003 roku) sięga 10 m pod poziom gruntu, zaś parking pod Galerią Katowicką ma 14 m głębokości.

Przekrój w osi wschód — zachód przez podziemne obiekty Muzeum Śląskiego. Cała przestrzeń podziemna składa się z dwóch prostopadłościennych brył: część dla przestrzeni ekspozycyjnej i konferencyjnej oraz garażu podziemnego.



Na zdjęciu z początku XXI w. widzimy nadszynie i wieżę szybu Bartosz, maszynownię szybu Bartosz i miejsce, w którym budowano szub Bartosz II, a obecnie zainstalowane są pompy odwadniające (niebieskie instalacje z prawej strony zdjęcia).



W 1857 roku przygotowano pokład IX (409) o grubości 3 m do eksploatacji podziemnej (podziom to pole eksploatacyjne poniżej poziomu wydobywczego), równocześnie przystąpiono do zgłębiania trzech szubów: Nottebohm (H. M. A. Nottebohm pierwszy architekt Katowic), Gruschka (po 1945 roku Gwarek, nie znany etymologii pierwotnej nazwy) i Wentylacyjny. W ciągu roku szub Nottebohm osiągnął 42 m, a położony w odległości 30 m od niego na północ szub Gruschka dotarł do 27 m. W udostępnionych pokładach VIII i IX (według obecnej nomenklatury 409) przystąpiono do wykonywania robót przygotowawczych. Rozpoczęto ponadto przebudowę starego szybu Benjamin, którym dotychczas wyciągano urobek za pomocą ręcznego kołowrotu. W 1859 roku na skutek wdarcia się kurzwaki do wyrobisk górniczych, w części kopalni wstrzymano wykonywanie robót, zmniejszono w związku z tym liczbę zatrudnionych górników.

Sposób drążenia szubów pozostał do końca XIX wieku bez zmian, skałę urabiano ręcznie za pomocą żelazka i perlika. W skałach twardych i zawodnionych używano czasem materiałów wybuchowych do urabiania. Naboje miały wtedy smołowaną otoczkę, zastosowano je podczas pogłębiania szybu Gruschka. Do połowy XIX wieku szuby miały w przekroju poprzecznym kształt kwadratu i obudowę drewnianą, wieńcówą pełną, w drugiej połowie przeważał kształt beczki, czyli prostokąta z łukowato wygiętymi bokami. Były przewidziane jako szuby stabilne i zabezpieczano je obudową murową o grubości dochodzącej do 50 cm.

Szuby Nottebohm i Gruschka osiągnęły w 1860 roku głębokość 69 m. Od szybu Gruschka założono na tej głębokości nowy poziom wydobywczy, zaś na powierzchni zainstalowano parową maszynę wyciągową o mocy 25 KM. W szybie Nottebohm w 1863 roku została zabudowana parowa pompa o mocy 200 KM. Duży napływ wody podczas wykonywania podziemnych wyrobisk wymagał wydajniejszej pompy.



Resztki nadszynie szybu Norma stoją przy ul. Bohaterów Monte Cassino.

Następny szub nazwany Tiefbauschacht (szub Głęboki w budowie) przemianowany później na Mauve (radca górniczy, Karl Mauve [1829–1886] był dyrektorem mysłowicko-katowickiej dyrekcji górniczej i autorem map pól górniczych), rozpoczęto drążyć w 1865 roku. W ciągu czterech lat osiągnął głębokość 200 m, został wyposażony w nowoczesną na tamte czasy pompę systemu Woolfa o mocy 700 KM, którą uruchomiono w 1870 roku. To tę budowę przedstawia zdjęcie na okładce i litografia Littmana, którą zamieszczamy kilka stron wcześniej.

Pierwszym szubem zjazdowym był od 1875 roku szub Mauve (później Warszawa I, zwany Starką). W szybie Benjamin zainstalowana w 1893 roku nowa parowa maszyna wyciągowa, wybudowana w 1892 roku przez firmę Isselburger Hütte, uzyskała również zgodę urzędu górniczego na jazdę liną.

Instalowanie drogi i ciężkich maszyn parowych przyczyniło się do stabilizacji szubów, których już nie opuszczano po wybraniu płytko zalegających pokładów, ale wciąż je pogłębiano, aby dotrzeć do niżej występujących pokładów. Parowa maszyna wyciągowa, mogąca wydobyć znaczne ciężary, wymagała wybudowania nad szubem solidnej murowanej wieży wyciągowej, która była stanie udźwignąć koła kierujące i klatki z urobkiem oraz ludźmi. Budowane od lat sześćdziesiątych XIX wieku murowane wieże szubowe, stylem architektonicznym nawiązywały do dawnych wież obronnych, w literaturze są określane jako wieże „Malakow”, na kopalni Ferdinand zostały wyburzone podczas późniejszej przebudowy urządzeń wyciągowych. Sama maszyna z bębniami nawijającymi linę została umieszczona w osobnym budynku mieszczącym się obok szybu, nazywanym maszynownią.

#### Szuby kopalni Ferdinand w 1892 roku

Nazwa	Gł. w m	Funkcje	Uwagi	Położenie
Gruschka (Gwarek)	288	Zjazdowy, wydobywczy, wentylacyjny, ru-rociąg parowy bez izolacji	Od 5 marca 1891 roku jazda liną, zakład mechanicznej przeróbki węgla	Ok. 50 m na zachód od zachowanej do dzisiaj wieży szubowej Warszawa II
Mauve (Warszawa)	288	Zjazdowy, wydobywczy, wodny, wdechowy	Od 26 lutego 1875 roku jazda liną odnawiana do 1886 roku	Przedział wschodni szybu Mauve po jego rozbudowie o przedział zachodni. Później Warszawa I, tzw. Starka, Jego maszynownia to ob. restauracja Moodro
Benjamin (Bartosz)	293	Wdechowy	W trakcie pogłębiania	Istnieje do dzisiaj
Nottebohm	103	Wodny, wdechowy		30 m na południe od szybu Gruschka (Gwarek)
Wetterschacht	192	Wentylacyjny wdechowy	Podwójny piec wentylacyjny	Kilkaset metrów na północ od szubów głównych

Jeszcze pod koniec XIX wieku szuby Gruschka (Gwarek) i Mauve (Warszawa) pogłębiane do 473 m. Wraz z rozwojem wydobywania powiększała się przestrzeń pod ziemią. Konieczne stało się drążenie nowych szubów wentylacyjnych.

Wtedy też powstały szuby poza zakładem głównym, skrupulatnie opisał je Robert Borowy, skorzystamy więc z zebranych przez niego informacji.

Richard (później Ryszard, Bogucice), powstał u zbiegu współczesnych ulic Ryszarda i W. Wróblewskiego w 1888 roku. Już w roku 1895 został pogłębiony z 31,84 m do głębokości 277,4 m. Był to szub wdechowy o prostokątno-łukowatym przekroju tarczy szubowej 4,0 x 3,0 (11,03 m<sup>2</sup>) o jednym przedziale. Głównie był szubem podsadzkowym, ale został także przystosowany (w latach 1900–1907) do dorywczego ciągnięcia, opuszczania materiałów i jazdy ludzi (zwłaszcza na poz. 50 i 100).

Robert Borowy wyjaśnia, że podana przez J. Westphala w 1913 roku informacja, która pojawia się w literaturze, że szub ten posiadał wtedy głębokość 342 m jest przekłamaniem.

Ludwig (później Ludwik, na końcu obecnej ul. Ludwika), został prawdopodobnie pogłębiony w roku 1897 do głębokości 125 m. Jeśli to prawda, to jego pierwotna głębokość mogła wynosić około 38,4 m (37,50 m — spąg pokładu 416) lub najwyższej około 50 m (48,65 m — spąg pokładu 418). Pogłębienie nastąpiło poniżej spągu pokładu 510 (122,70 m) do piaskowca. Posiadał przekrój beczkowy (5,5 x 3,6 m) o obudowie murowej, drewniane pomosty, drabiny oraz dźwigary szubowe. Był szubem wydechowym — w 1912 roku posiadał wentylator typu Capell (o wydajności ssania 2 500 m<sup>3</sup>/min.) — oraz materiałowo-zjazdowym dla pola Ludwig.

Heinrich (później Henryk, na Koszutce u zbiegu dzisiejszych ulic Misjonarzy Oblatów NM i W. Korfantego), zgłębiony w roku 1880 posiadał średnicę tylko 1 m. Jego głębokość wynosiła 192,25 m. Przekrój był kolisty; szub był murowany i posiadał połączenia w wyrobiskami pokładu 501/504 na głębokości 160,5 m oraz z wyrobiskami w pokładzie 510 na głębokości 190,5 m. W roku 1912 posiadał wentylator ssący typu Capell o wydajności 2 800 m<sup>3</sup>/min. Był to typowy szub wentylacyjny, bez wieży.

W polu wschodnim kopalni przystąpiono w 1894 roku do zgłębiania szybu wentylacyjnego znanego jako Norma (znajdował się na polu Norma, wchodzącego w skład kopalni Georg), później gen. Bem (po północnej stronie ul. Bohaterów Monte Cassino) pogłębiony w latach 1907–1912 do głębokości 212,5 m. Szub ten wykorzystywano od 1910 roku jako szub wentylacyjny i materiałowy. Posiadał on połączenia z wyrobiskami: w pokładzie 416 na głębokości 128,5 m, w pokładzie 418 na głębokości 140 m, w pokładzie



Szyb Południowy, lata 50. XX wieku.



Powyżej cechownia, poniżej łaźnia (obecnie budynek mieszkalny) szybu Ludwik.



Wieża szybu Warszawa I i budynek łaźni szybu Gwarek, druga dekada XXI wieku.

Widok na plac drzewny, zwały i dworzec kolejowy.  
Zdjęcie z lat 70. XX wieku.  
Niewielki budynek po lewej stronie (dach z lukarnami) to dawna dyrekcja kopalni Ferdinand.



Pod koniec 1921 roku pochodzący z Nadrenii przedsiębiorca Friedrich Flick odkupił za 24 mln marek od Franza Huberta Tiele-Winklera i jego siostry pakiet kontrolny akcji Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa, która była właścicielem kopalni Ferdinand (Katowice). Następnie F. Flick za kwotę 300 tys. funtów sprzedał akcje Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa spółce Bismarckhütte A.G., której także był właścicielem.

F. Flick wraz z amerykańskim przedsiębiorcą Williamem Averellem Harrimanem, z którym stworzył przedsiębiorstwo holdingowe Consolidated Silesian Steel Corporation okazał się hochstaplerem, doprowadzając posiadane przez siebie firmy na skraj bankructwa. W wyniku kombinacji finansowych prowadzonych przez F. Flicka, majątek firm, których był właścicielem został obciążony pożyczkami zaciągniętymi w bankach niemieckich i angielskich, co doprowadziło do utraty środków obrotowych. Dochody szły na pokrycie długów, przez co powstały wielomilionowe zaległości podatkowe, zabrakło pieniędzy na płace dla pracowników oraz podwykonawców.

Niezadowolone wśród pracowników narastało, w lutym 1932 roku doszło w kopalni Ferdinand do wybuchu strajku. Jako zakład o małej rentowności kopalnia została w lipcu 1932 roku zamknięta. Na skutek interwencji władz polskich kopalnię ponownie uruchomiono na jesieni 1933 roku.

Polscy członkowie dyrekcji Wspólnoty Interesów, nie mogąc od niemieckich akcjonariuszy uzyskać środków na pokrycie bieżących wydatków, co groziło upadłością, złożyli w marcu 1934 roku wniosek o ustanowienie nadzoru sądowego nad Wspólnotą Interesów, zatwierdzony przez Sąd Grodzki w Katowicach.

Ostatecznie po przegranej procesie z państwem polski oddał swe aktywa do utworzonego 21 kwietnia 1937 roku nowego koncernu Wspólnota Interesów Górnico-Hutniczych, który był także właścicielem kopalni Ferdinand. Od tego momentu kopalnia podlegała Generalnej Dyrekcji Kopalń koncernu, której siedziba mieściła się przy ulicy Zamkowej 14 (aleja Wojciech Korfa), w dawnej siedzibie rodu von Tiele-Winklerów, wyburzonej z początkiem lat siedemdziesiątych XX wieku.

W 1939 roku po zajęciu Katowic przez wojska niemieckie kopalnia została przejęta przez Główny Urząd Powierniczy Wschód, powołany przez niemieckie władze okupacyjne. 13 stycznia 1941 roku przekazał on kopalnię państwowemu koncernowi Reichswerke A.G. für Berg-und Huttenbetriebe Hermann Göring w Berlinie. Dla zarządzania zakładami znajdującymi się na Górnym Śląsku koncern utworzył spółkę filialną Bergwerksverwaltung Oberschlesien G.m.b.H der Reichswerke Hermann Göring w Katowicach. Powrócono do nazwy Ferdinand, a samą kopalnię podporządkowano Grupie IV koncernu w Katowicach.

W styczniu 1945 roku pracownicy kopalni utworzyli Komitet Ochrony Kopalni, który unieszkodliwił podłożone przez Niemców ładunki wybuchowe w kotłowni, kompresorach i pompach. Po wycofaniu się okupanta Komitet przejął kopalnię 27 stycznia 1945 roku a wydobycie węgla zostało wznowione 30 stycznia 1945 roku. W połowie lutego pełnomocnikiem rządu do prowadzenia kopalni został Kazimierz Munich. Od 1945 roku kopalnia — która znowu nazywała się Katowice — została znacjonalizowana. Zarząd nad nią przejął Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, który powołał terytorialne Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, po ich utworzeniu kopalnia Katowice należała do Katowickiego ZPW. Jako nieefektywne struktury Zjednoczenia zostały zlikwidowane w 1981 roku. Od 1982 roku kopalnia należała do Katowickiego Zrzeszenia Przemysłu Węglowego. Po dwóch latach stała się częścią Katowickiego Gwarectwa Węglowego. Od stycznia 1989 roku zakład — będący samodzielnym przedsiębiorstwem — nadzorowało Przedsiębiorstwo Eksploatacji Węgla Północ w Katowicach, które podlegało Wspólnocie Węgla Kamiennego.

Do 1993 roku była samodzielnym podmiotem w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której 100% udziałów miał Skarb Państwa. W 1993 roku zostały one przekazane do Spółki Akcyjnej Katowicki Holding Węglowy.



## Kopalnia a rozwój miasta

Nie ulega wątpliwości, kopalnia była katalizatorem rozwoju Bogucic. Była jednak także sprawcą ograniczeń, jakie dla ekspansji terytorialnej Bogucic i wyrosłych z nich Katowic postawiła.

Te pozytywne aspekty istnienia kopalni w Bogucicach to zwiększenie liczby ludności osady, a zatem jej zasobności. Musimy jednak pamiętać, że ówczesne Bogucice to także ich wielka część przemysłowa na północ od linii kolejowej Gliwice–Mysłowice. Będzie jeszcze okazja o niej napisać przy okazji omawiania huty Kunegunda.

Warto tu przypomnieć, że to dzięki kopalni, Bogucice miały pierwszy — wśród osad tworzących współczesne Katowice — wodociąg, jeszcze przed Katowicami, które doczekały się go w 1887 roku. W Bogucicach zaś już w latach 1870–1871 powstał wodociąg wybudowany przez kopalnię Ferdinand, który miał mieszkającym wsi wynagrodzić straty spowodowane wysychaniem — wskutek eksploatacji górniczej — studni. Wzdłuż obecnej ul. ks. L. Markiełki zainstalowano publiczne pompy, z których mieszkańcy mogli bezpłatnie czerpać wodę. To był bez wątpienia wielki skok cywilizacyjny. Wodociąg istniał w tej formie do 1 stycznia 1910 roku, kiedy to gmina Bogucice przejęła na własność od kopalni wodociąg na swoim terenie i od tej pory to gmina dostarczała wodę mieszkańcom, ale już pobierając opłaty.

Dzięki temu wodociągowi szpital bonifratrów, istniejący od 1882 roku — a on sam był także oznaką wyższego poziomu życia niż w innych osadach — miał bieżącą wodę. Z wodociągami kopalnianymi wiąże się także powstanie niezwykle popularnej Doliny Trzech Stawów. A było tak: kopalnia Ferdinand realizowała zapotrzebowanie na wodę głównie czerpiąc ją z kopalnianych ujęć podziemnych oraz z Potoku Leśnego. Z tego ostatniego woda służyła do zasilania kotłów, chłodni kominowych siłowni zakładowej i płuczki. Gdy gmina i kopalnia zaczęły się rozrastać wody z kopalnianych ujęć zaczęło brakować. W celu zapewnienia stałych dostaw wody wybudowano na Potoku Leśnym zaporę (Stauweiher, zwane popularnie Sztauwajermi), tworząc dwa zbiorniki retencyjne. do których później doszedł trzeci. Mamy tu wyjaśnienie nazwy dolinki Leśnego Potoku. Warto dodać, że dzisiaj zbiorników jest 13 i nie ma ani jednej zapory.

Kopalnia jednak nie tylko na Leśnym Potoku urządziła stawy. Przez wiele lat wybierano piasek naniiesiony przez Rawę z pól na jej lewym brzegu, w pobliżu kopalni. Później te doły zostały zalane wodą popłuczkową. To sprawiło, że ten spory obszar stał się na wiele lat bezużyteczny. Zabudowa Katowic zatrzymała się linii ulicy Bankowej. Po osuszeniu terenu w latach 60. XX wieku zaczęto go zabudowywać. Nieco na wschód od dawnych stawów w latach siedemdziesiątych XX wieku postawiono tam, stosując specjalne zabiegi (jak choćby palowanie) osiedle wieżowców (popularnie gwiazdy). Jednak wtedy już układ komunikacyjny i urbani-

Widok z lotu ptaka na strefę kultury, której punktem centralnym są tereny dawnej kopalni (zdjęcia z 2014 roku), zaś sama strefa — miejscem centralnym miasta.